

KACPERCZYK, Kryzys Wieku Wczesnego

Kiedy już zmęczyło cię
Łączenie ze studiami pracy
Zaczynasz oglądać się
Za starszymi pannami czasem
Ty wierzyłeś w miłość
Która będzie jak ta z baśni
Odeszły już tak nie śmieszą
Te z goldigerami pranki
Gdy widziałeś wszystkie memy
I żaden z nich Cię nie bawi
Ale całą noc oglądasz je
A na rana masz do pracy
Dochodzisz do wniosku
Moja była jest tą jedną
Kiedy przelotna miłość
rano staje się na serio

kiedy wymagania błędną
jak z wiekiem Michael Jackson
chcesz mieć kogoś obok
ale kogo wszystko jedno
smak białego fresco
kace gorsze niż piekło
tęsknisz do młodości
wtedy rano było lekko

życie to nie zupa
żeby później było drugie
życie to nie facebook
że jak chcesz odpocząć
to usuniesz
jesteś duży
rozumiesz już wszystko
ale siebie nie pojmujesz

kiedy patusy wpie*** ci spuścili
i zabrali portfel
nie możesz zadzwonić po psy
bo obitą mordę masz
nie możesz odblokować telefonu na tę twarz
chyba zaczyna się kryzys i wszystko idzie nie tak
kiedy zaczynasz żałować, że zrobiłeś sobie dziaby
każda z nich ci przypomina jakie wielkie miałeś plany
miałeś być znany jak quebo teraz w korpo pomazany
siedzisz jak pierwszego w szkole jak przez ziomków flamastrami

kiedy wymagania błędną
jak z wiekiem Michael Jackson
chcesz mieć kogoś obok
ale kogo wszystko jedno
smak białego fresco
kace gorsze niż piekło
tęsknisz do młodości
wtedy rano było lekko

zamiast wody benzo
często woda i bezno
przystałeś obierać
z czekolady ptasie mleczko
kiedy rodzice są daleko
gdy przestajesz wierzyć w niebo
jak tęsknisz do młodości
ale teraz jest już ciężko